

23.12.2014

Partner gospodarczy Polska: nowa wielka miłość Niemiec

Dodatknie liczby pomimo kryzysu finansowego i ogromny wzrost gospodarczy: Polska notuje obecnie bezprecedensowy skok gospodarczy, przez co stała się atrakcyjnym partnerem również dla Niemiec. Krytyczne głosy jednak ostrzegają, że euforia jest za wczesna.

Gdy w tych dniach mówi się o współpracy gospodarczej pomiędzy Niemcami a Polską, nadzwyczaj często pada pojęcie: sytuacja win-win. Niemcy i Polska stały się dla siebie ważnymi partnerami gospodarczymi.

Wpływ na to ma między innymi dobry kurs gospodarczy, na którym Polska płynie od chwili przystąpienia do UE przed dziesięciu laty. Polska efektywnie wykorzystwała pieniądze z UE, w latach 2003 – 2013 niemalże dwukrotnie zwiększyła swój wzrost gospodarczy, podczas gdy średni wzrost w UE wynosi około 11 procent.

Polska wybija się na tle dziewięciu pozostałych krajów, które przystąpiły do UE w 2004 r. – Estonii, Łotwy, Litwy, Malty, Słowacji, Słowenii, Czech, Węgier i Cypru. Jej gospodarka wzrosła średnio o 27 procent. Polska była też jednym z nielicznych krajów, które w czasie kryzysu finansowego notowały dodatnie liczby.

„Fundusze spójności i strukturalne wnoszą ważny wkład we wzrost gospodarczy Polski“, powiedział Jerzy Margański, ambasador Polski w Niemczech, w środę w Berlinie. Podkreślił przy tym „60 procent środków płynących do nowych krajów członkowskich wraca, zgodnie z danymi komisji UE, do portfela płatników. „Sytuacja win-win“, twierdzi Margański.

Wydaje się, że unijny fundusz spójności, którego celem jest stworzenie jednakowych warunków życia i gospodarki w regionach UE, wzorowo spełnił swoje zadanie w Polsce w okresie projektowania 2007-2013.

80 miliardów do 2020 r.

Z nowego unijnego funduszu spójności na lata 2014 - 2020 Polska zabezpieczyła sobie 82 miliardy, a tym samym jedną czwartą łącznej sumy środków tego funduszu. Z pomocą tych pieniędzy kraj chce przede wszystkim nadrobić rozwój infrastruktury energetycznej, cyfryzacji i branży high-tech.

Euforia po obu stronach Odry jest zatem duża, gdy mowa o transgranicznej współpracy w dziedzinie badań i innowacji. Już teraz w Berlinie powstały liczne polskie start-up'y. Coraz bardziej wykorzystywana jest bliskość Berlina do starych zewnętrznych i nowych wewnętrznych granic UE, podsumowuje Henner Bunde z berlińskiej Administracji Senatu ds. Gospodarki, Technologii i Badań Naukowych.

"Wspólny sukces gospodarczy łączy ludzi ponad granicami", o czym przekonany jest Bunde. Badania, jego zdaniem, są momentem kluczowym dla kooperacji transgranicznych. W centrum zainteresowań musi znaleźć się kwestia lepszego powiązania przedsiębiorstw i wsparcie inteligentnej specjalizacji regionów.

Berlin jest dla Polski uchem igielnym prowadzącym na rynki międzynarodowe

Jedną z osób, która od wielu lat pracuje na rzecz powiązania polskich i niemieckich przedsiębiorstw, jest Ake Rudolf z Międzynarodowego Centrum Projektowania w Berlinie (IDZ). „Polska musi stworzyć więcej marek, które będą rozpoznawalne na rynku międzynarodowym”, mówi Rudolf. W tym celu przedsiębiorstwa potrzebują solidnej wiedzy o rynku oraz jasnych celów strategicznych.

W 2011 r. stowarzyszenie IDZ rozpoczęło realizację projektu kooperacyjnego BerlinPoland, którego celem jest połączenie berlińskiej gospodarki kreatywnej z polskimi przedsiębiorstwami. Ponieważ, według Rudolfa, Berlin jest dla Polski idealnym uchem igielnym prowadzącym na rynek niemiecki i międzynarodowy.

Na tym obszarze jest jeszcze wiele do zrobienia. „Business as usual”, jak to wyraził Johannes Hahn, komisarz unijny ds. polityki regionalnej, według którego zawieranie nowego porozumienia w sprawie spójności nie jest wskazane.

Konieczne nowe akcenty w wykorzystaniu dotacji

Dotacje unijne przyczyniły się do stworzenia ponad 43.000 nowych miejsc pracy w Polsce, chwalił wówczas Hahn. Ponad trzy miliony ludzi korzystało z ulepszonych środków komunikacji publicznej, prawie 6.000 km dróg zmodernizowano lub zbudowano, umożliwiono dostęp do czystej wody.

Ale w nowym okresie projektowania, upomniał Hahn, należy postawić nowe akcenty: Wsparcie innowacji oraz kształcenia ogólnego i zawodowego powinny w przyszłości wzmocnić konkurencyjność Polski, wesprzeć walkę z bezrobociem i przyspieszyć wzrost gospodarczy.

Ale to właśnie innowacja wciąż jeszcze nie należy do najsilniejszych stron polskiej gospodarki, jak twierdzi wiele głosów. „Polska posiada ogromny potencjał gospodarczy”, mówi Krzysztof Jasiecki z Polskiej Akademii Nauk. Mimo to państwo to cierpi na typowe dolegliwości szybkiego rozwoju ekonomicznego: instytucje publiczne nie pracują jeszcze wydajnie, wiele regionów oddalonych od zagłębi gospodarczych, takich jak Warszawa, Wrocław i Kraków, jest źle rozwiniętych.

Polska cierpi na te same braki, co wiele krajów Europy Południowej

Gdy w 2007 r. Donald Tusk został premierem Polski, zapowiedział wprowadzić zwrot ku rozwojowi Polski sprzyjającemu innowacjom. Państwo powinno w końcu pożegnać się z wizerunkiem producenta tanich rzeczy i oferenta taniej siły roboczej. Ale rozwój potrzebował czasu.

„Znamy ten problem z Europy Południowej”, mówi Jasiecki: pieniądze z UE są inwestowane w słabych gospodarczo regionach w projekty, których efekt jest szybko widoczny, takie jak nowe drogi. Niestety inwestycje w technologie źle na tym wychodzą. Jak twierdzi socjolog gospodarki, znakomicie wykształceni młodzi Polacy nie zawsze znajdują warunki, które pozwolą na wykorzystanie ich wiedzy.

Skutki są poważne, mówi Jasiecki: niektóre warstwy społeczne są wyłączone, a emigracja z kraju duża.

Mimo to widzi on również optymistyczne strony. Miniony okres projektowania umożliwił Polsce zdobycie

doświadczenia we współpracy z takimi partnerami, jak Niemcy, i opracowanie nowych strategii, mówi.
„Teraz jesteśmy lepiej przygotowani, aby planowo inwestować środki unijne – w innowacje, cyfryzację i inteligentną specjalizację.”

Tekst: <http://www.euractiv.de/sections/binnenmarkt-und-wettbewerb/wirtschaftspartner-polen-deutschlands-neue-grosse-liebe-310958>

26.08.2021 - <http://partnerstwo-odra.eu/aktualnosci/2014/1491>